

ZAGADNIENIE SPRAWDZALNOŚCI W APOLOGETYCE

Ze względu na wciąż jeszcze niedopracowaną problematykę epistemologiczno-metodologiczną apologetyki istnieje na terenie tej dyscypliny zapotrzebowanie na prace z tego zakresu. Co prawda, niemal każdego roku ukazuje się spora liczba artykułów z tej dziedziny, ale najczęściej mają one charakter sumariów bądź też dotyczą teorii poszczególnych zagadnień apologetycznych. Większych prac, zwłaszcza koncepcyjnych, jest ciągle brak. Temu zapotrzebowaniu wychodzi naprzeciw praca ks. W. Hładowskiego — jednego z nielicznych polskich autorów zajmujących się teoretycznymi podstawami uprawiania apologetyki¹.

Hładowski podejmuje istotny z punktu widzenia celu apologetyki problem weryfikacji świadectwa chrześcijańskiego. Samo zagadnienie nie jest nowe, gdyż w gruncie rzeczy apologetyka zawsze powraca do niego, niemniej jest ono nieco inaczej ujęte. O ile dawniej mówiło się o dowodzeniu, a następnie o uzasadnianiu wiarygodności objawienia chrześcijańskiego czy nadprzyrodzonego charakteru chrześcijaństwa, o tyle Hładowski ogranicza się tylko do „sprawdzania” świadectwa chrześcijańskiego. Jest to chyba słuszne postawienie sprawy, przynajmniej z dwu powodów: 1) dokładniej sprecyzowane terminy „dowodzenie” i „uzasadnianie” okazały się za przesadne w zastosowaniu do apologetyki, 2) nastąpiło inne rozumienie świadectw biblijnych.

²⁵ Jedoch hat der wissenschaftstheoretische Ansatz Dreys bislang keine über Ruf hinausführende Würdigung erfahren. Tamże, s. 6. B. Casper wspomina niedrukowaną pracę F. Laupheimera, *Die kultisch-liturgischen Anschauungen J. S. Dreys*, Tübingen 1959 oraz E. Klingera, *Offenbarung im Horizont der Heilsgeschichte*, Zürich—Einsiedeln—Köln 1969. Por. o tej ostatniej T. Gogolewski (rec.), STV 10 (1972) nr 2 s. 379 nn. Pomiął natomiast wcześniejszą niedrukowaną dysertację H. Lohmanna, *Die Philosophie der Offenbarung bei J. S. v. Drey*, Freiburg 1953 (por. J. R. Geiselman, *Drey J. S. v., LThK t. 3*, Freiburg³ 1959 kol. 574).

¹ W. Hładowski, *Das Problem der Verifizierung des christlichen Zeugnisses*, Magdeburg 1973 (na prawach rękopisu), ss. VIII, 63.

Praca stanowi pewną przeróbkę rozprawy habilitacyjnej autora². Składa się ze wstępu (s. 1—3) i trzech rozdziałów: I. Historyczny rozwój problemu (s. 3—23), II. Metodologiczna sytuacja dzisiejszej apologetyki (s. 23—37), III. Sprawdzanie świadectwa chrześcijańskiego w apologetyce (s. 38—49) oraz zakończenia (s. 50—52). W stosunku do wersji polskiej całkowicie nowy jest rozdział II.

Po ukazaniu we wstępie problemu pracy na tle krytyki literatury przedmiotu, autor przeprowadza w rozdz. I analizę rozwoju dotychczasowej myśli apologetycznej, u której podstaw leży zasada konfrontacji wiary z doświadczeniem. Ponieważ, jego zdaniem, każda teoria apologetyki zależna jest nie tylko treściowo, ale i formalnie od pierwotnej apologii, zawartej w ewangeliach, dlatego wywody swe rozpoczyna od jej zbadania (s. 3—5). Wskazując na liczne powiązania chrześcijaństwa z historią (osoba Założyciela, przygotowanie przez dzieje narodu izraelskiego itp.) stwierdza, że apologia Jezusa sprowadza się do konfrontacji Jego roszczeń z danymi historycznymi Jego życia, czyli opiera się na doświadczeniu religijnym słuchaczy. Natomiast krytyczny proces systematyzacji obrony chrześcijaństwa polegał nie tylko na organizacji materiałów dowodowych w zamknięty układ, ale przede wszystkim na przesunięciu jej z płaszczyzny religijnego doświadczenia na płaszczyznę intersubiektywnego uzasadniania (s. 5—7). Stąd powstała możliwość włączenia do apologetyki teoretycznej wiedzy pozazródłowej, w świetle której interpretowano dane źródłowe. Do apologetyki został zaliczony m. in. teoretyczny traktat *De religione*. W ten sposób ukształtował się 2-częściowy, filozoficzno-historyczny system apologetyki (s. 7—10). Ponieważ głównym trzonem tak uformowanej apologetyki był dowód z cudu, autor z kolei opisuje budowę klasycznego dowodu z cudu i omawia jego krytykę. Dowód z cudu miał w sposób niezawodny wykazywać nadprzyrodzony charakter chrześcijaństwa. Krytykę tradycyjnego dowodu z cudu autor przedstawił w nawiązaniu do sytuacji, w jakiej dzisiejsza apologetyka przeprowadza konfrontację wiary z doświadczeniem. Dotyczy ona głównie założeń, na jakich była oparta argumentacja. Dowód bowiem z cudu, choć przeprowadzany w części historycznej apologetyki, był ściśle uzależniony od ustaleń filozoficzno-religijnych i kryteriopoznawczych.

Następnie autor omawia integrujące tendencje w najnowszej apologetyce typu teologicznego (s. 12—17) i historycznego (s. 17—23). Teologiczny typ integracji polega — zdaniem Hładowskiego — na dopełnianiu się historycznego postępowania oraz teoretycznych doclekań w ramach samej teologii. Do zwolenników tego typu apologetyki zalicza

² Por. Tenże, *Historyczny rozwój problemu empirycznej sprawdzalności w apologetyce*, STV 11 (1973) nr 1 s. 43—82; *Sprawdzanie świadectwa chrześcijańskiego w apologetyce*, tamże 11 (1973) nr 2 s. 17—55.

Gardeila z jego „apologetyczną teologią” oraz Rahnera ze względu na transcendentalno-antropologiczną koncepcję teologii i teologii fundamentalnej która obok krytyki istoty, metody i języka teologicznego ma wypracować antropologiczno-transcendentalny wymiar całej teologii. Zajmując wobec tego ostatniego poglądu stanowisko krytyczne stwierdza, że wyeksponowanie metody transcendentalno-antropologicznej odbyło się kosztem pomniejszenia roli badania historycznego, a nieokreślenie stosunku badań historycznego do transcendentalno-antropologicznego budzi wątpliwość w ogóle co do możliwości osiągnięcia celu w apologetyce.

Tendencja zaś integrująca typu historycznego polega na upatrywaniu w apologetyce wiedzy, która w oparciu o postępowanie historyczne buduje racjonalne podstawy wiary. Autor widzi główny problem metodologiczny tego typu integracji w krytycznym uprzednoczeniu badań historycznych na terenie apologetyki. Wśród wielu przedstawicieli tego kierunku omawia J. S. Dreya (upatrującego cel apologetyki w wykazaniu zgodności rzeczywistości historycznej chrześcijaństwa z podstawową ideą religii), A. Langa (który domaga się uzasadnienia teoretycznych założeń apologetyki i traktowania chrześcijaństwa na płaszczyźnie historycznej), A. Kolpinga (jako uzasadniającego założenia aposteriorycznego postępowania w apologetyce), E. Masura (twórcę indukcyjnej metody, której głównym elementem strukturalnym jest znak w miejsce tradycyjnego dowodu z cudu), A. Brunnera (syntetyczny ogląd konkretnego Jezusa i zasada zbieżności oglądów), J. Guittona (logika i dialektyka świadectwa), A. Dullesa (badającego fakt Jezusa nie z pozycji czystej historii, lecz w płaszczyźnie religijnej) i W. Kwiatkowskiego (rozumiejącego zadanie apologetyki jako sprawdzanie krytycznej wartości apologii chrześcijaństwa).

Przeprowadzone w rozdz. I rozważania pozwoliły Hładowskiemu stwierdzić, że: 1° podobnie jak pierwotna apologia, tak i apologetyki naukowe zakładają empiryczną sprawdzalność roszczeń chrześcijaństwa; 2° wszystkie nowsze próby apologetyki zmierzają do epistemologicznej integracji całokształtu postępowania apologetycznego (w apologetyce tradycyjnej układ filozoficzno-historyczny był heteronomiczny); 3° integrujące tendencje w apologetyce, zarówno typu teologicznego jak i historycznego, chociaż nie wypracowały pełnych teorii empirycznego sprawdzania, jednak określiły pewne podstawowe pojęcia metodologiczne („świadectwo chrześcijańskie”, zasada pośredniego poznawania faktu objawienia), które winny być brane pod uwagę w dalszych dociekaniach nad teorią apologetyki.

W rozdz. II, poświęconym metodologicznej sytuacji w dzisiejszej apologetyce, autor rozważa najpierw wyznaczniki tej sytuacji, jednak tylko te, które okażą się przydatne w dalszym wywodzie. Najbardziej charakterystyczne są tu wyniki krytyki nowotestamentalnej (s. 24 n.);

autor podkreśla przede wszystkim zmianę w patrzeniu na świadectwa biblijne (od ujęć historycystycznych do uznawania ich za świadectwa wiary, tj. pisma o charakterze misyjnym). Następnie — zmiany w rozumieniu dwu podstawowych pojęć apologetyki: objawienia i cudu (s. 26 n.). Pierwsza dotyczy przejścia od intelektualistycznego do personalistyczno-historycznego ujmowania objawienia, które zrealizowało się we wszystkich dziełach Bożych w historii świętej, a swój wymiar historyczny znalazło przede wszystkim w zbawczych czynach i słowach Boga. W związku z tym uległo również modyfikacji pojęcie cudu: od ujęcia obektywistycznego do osobowego, jako lepiej odpowiadającego jego biblijnej koncepcji. Jednocześnie cudu jako argumentu uzasadniającego wiarogodność faktu objawienia nie wolno rozpatrywać w izolacji od objawienia, ponieważ cud-znak jest jego częścią.

Dalej omawia autor problem języka religijnego (s. 27—30) na płaszczyźnie pojęć filozofii języka. Stwierdza m. in., że język religijny, który ma podstawowe znaczenie dla uzasadniania wiarogodności objawienia, charakteryzuje się osobliwymi właściwościami zarówno pod względem struktury logicznej (mimo że posiada te same elementy strukturalne i taki sam układ co języki poszczególnych nauk, różni się od nich samą zasadą metajęzyka), jak i w sensie semantycznym. Znaczenie pojęć języka religijnego można ustalić poprzez zastosowanie teorii analogii. Sygnalizując zagadnienie hermeneutyki u Bultmanna i Robinsona autor podkreśla, że fakty zbawcze zostały wyrażone za pomocą pojęć odpowiadających obrazowi świata za czasów Chrystusa. Dlatego konieczna jest hermeneutyka, która biblijny obraz świata wyraziłaby językiem dzisiejszych czasów, dzięki czemu objawienie stanie się bardziej zrozumiałe dla współczesnego człowieka. Stąd też doniosłość zagadnienia języka religijnego dla apologetyki.

Na podstawie przeprowadzonej analizy wyznaczników dzisiejszej sytuacji metodologicznej autor wyprowadza wnioski ważne dla problemu weryfikacji świadectwa chrześcijańskiego. Głównym wnioskiem jest postulat pośredniego uzasadniania faktu objawienia (s. 30—34). Apologetyka musi zatem zrezygnować z tradycyjnego, bezpośredniego uzasadniania, u którego podstaw znajdowały się „proste fakty historyczne” ustalane w źródłach. Filozoficzne zaś wyjaśnianie tych faktów prowadziło bezpośrednio do stwierdzenia nadprzyrodzonej ingerencji Boga w historii. Dzisiaj trudno przyjąć możliwość ustalenia takich prostych relacji historycznych o niezwykłych zdarzeniach oraz możliwość bezpośredniego wnioskowania z nich o nadprzyrodzonym działaniu Boga. Źródła nowotestamentalne zawierają nie tyle opis zdarzeń, ile ich religijną interpretację; mówią o nadprzyrodzonym charakterze faktu Jezusa. Narracja oraz elementy opisowe są tu podporządkowane refleksji nad nadprzyrodzonym znaczeniem osoby i dzieła Jezusa, tp. oparte są na

religijnych przeżyciach transcendentji w związku z osobą Jezusa. Jeśli się uwzględni tę specyfikę źródeł i istotną różnicę płaszczyzn historii i wiary, to — według autora — apologetyka powinna stosować pośrednie uzasadnianie, którego punktem wyjścia są źródła chrześcijańskie, jako świadectwa oparte na przeżyciach wiary. Świadectwa te traktuje się po prostu jako rzeczywistość historyczną, dla której poszukuje się rozumnego wyjaśnienia. Ponieważ jedynie twierdzenie chrześcijaństwa o nadprzyrodzonym działaniu Boga w Jezusie zdaje się być zadowalającym jej wyjaśnieniem, dlatego jest rzeczą rozsądną uznać twierdzenie chrześcijaństwa o Jezusie za wiarygodne.

Wynikające z przyjętej zasady pośredniego sprawdzania problemy metodologiczne (s. 34—37) nie są łatwe do rozstrzygnięcia, gdyż z postawy i doświadczeń uczniów trzeba wnioskować nie tylko o sferze samych wewnętrznych przeżyć, lecz także o ich transcendentnej podstawie. Dlatego apologetyka musi się też odwoływać do samoświadomości człowieka, by sprawdzić, czego byli świadomi uczniowie i w oparciu o jakie motywy doszli do wiary w Jezusa (potwierdza to słuszność zasady pośredniego uzasadniania).

Hładowski wskazuje na potrzebę rozważania na różnych płaszczyznach roli doświadczenia w życiu człowieka. Przykładowo analizuje poglądy Bouillarda (chrześcijaństwo historyczną determinacją egzystencji człowieka), Rahnera (antropocentryczny wymiar objawienia) i zwolenników teologii politycznej (społeczne i eschatologiczne implikacje wiary). W koncepcji Rahnera człowiek staje się miarą objawienia, zaś w poglądach zwolenników teologii politycznej zaniegibany zostaje wymiar historyczny chrześcijaństwa. Stąd badania tego typu trzeba — zdaniem autora — zastąpić historyczno-krytycznymi badaniami na drodze pośredniej. Podobne badania podejmowane były przez Masure'a (który jednak oddzielał elementy wierzeniowe od faktów historycznych), Brunnera (ale w kontekście problematyki teologicznej) oraz Guittona (który traktuje świadectwo chrześcijańskie jako tradycję podlegającą rozwojowi i bada je z punktu widzenia logiki i dialektyki).

Dalsze swe wywody poświęca Hładowski zagadnieniu, czy świadectwa chrześcijańskie należą do kategorii świadectw historycznych. W związku z tym charakteryzuje świadectwo w świetle ustaleń metodologii historii, porównując je ze świadectwami biblijnymi. Ze względu na rys personalistyczny świadectw (świadek wyraża osobiste przekonanie o rzeczywistości i znaczeniu jakiegoś zdarzenia) oraz ich przedmiot (ludzka rzeczywistość) autor przyznaje świadectwom biblijnym w pewnym sensie rangę świadectw historycznych, dzięki czemu istnieje w apologetyce możliwość sprawdzania empirycznego. Wskazuje także na potrzebę uwzględniania w tego rodzaju badaniach struktury podmiotu

wierzącego (co zaniedbał Guitton), zbieżności różnych świadectw oraz ich aspektu epistemologicznego.

W rozdz. III Hładowski podejmuje właściwy dla swojej pracy problem sprawdzania świadectwa chrześcijańskiego w apologetyce. Na proces ten składają się: 1) usprawiedliwienie stosowania kategorii transcendencji do rzeczywistości historycznej, 2) samo sprawdzanie chrześcijańskiego świadectwa jako historyczne wyjaśnienie jego genezy.

Rozważania swe rozpoczyna od usprawiedliwienia kategorii transcendencji jako podstawowego założenia dla swej teorii (s. 38—43). Z punktu widzenia epistemologicznego układu badań apologetycznych zagadnienie to jest istotne dla historycznego postępowania w apologetyce (w apologetyce tradycyjnej funkcję tę spełniał traktat o istnieniu Boga i możliwości objawienia). Usprawiedliwienie to może być przeprowadzone zarówno negatywnie jak i pozytywnie.

Na drodze negatywnej apologetyka winna usuwać wszelkie zastrzeżenia kierowane współcześnie pod adresem objawienia nadprzyrodzonego. Autor poddaje np. krytyce pogląd Sartre'a (Bóg jest absurdem) wskazując, że oparł się on na fenomenologicznej analizie ludzkiej świadomości i nie uwzględnił danych religioznawczych. Podważa również stanowisko Bultmanna (egzystencjalne rozumienie stosunku transcendencji do historii), który przyjął zasadę paradoksalnej idyntityczności elementów transcendencji z elementami historycznymi w wydarzeniu zbawczym. By zaś uzasadnić pozytywnie sens kategorii transcendencji, nie ma potrzeby wznawiania tradycyjnego traktatu *De religione in genere*. Wystarczy, jeśli się uda wykazać, że współczesne interpretacje podstawowego ludzkiego doświadczenia, zwłaszcza w zakresie antropologicznym, nie wykluczają kategorii transcendencji, a nawet wskazują na transcendentne ukierunkowanie osobowego istnienia człowieka. Apologetyk może korzystać w tym względzie z głębokich analiz psychologiczno-filozoficznych Pascala, Dechamps'a lub Blondela, a także ze współczesnych badań transcendentnalno-antropologicznych (Rahner, Fries).

Powołując się na nowsze osiągnięcia metodologii historii (C. Bobińska, M. Moszczeńska, J. Topolski), która zakwestionowała w historiografii tendencję do identyfikacji faktu historycznego z układem elementów czasowo-przestrzennych zdarzenia dziejowego, Hładowski podkreśla udział podmiotu w wyjaśnianiu zdarzeń, a nawet w całościowym wyjaśnianiu dziejów. W tym rozumieniu przyznaje wyjaśnianiu historycznemu miejsce w apologetyce.

W ostatniej, kluczowej części tego rozdziału (s. 43—49) i pracy autor daje zarys sprawdzania świadectwa chrześcijańskiego w ramach historycznego wyjaśniania. Postępowanie to, według Hładowskiego, przebiega na bazie wyników krytyki źródeł (*Formgeschichte, Redaktionsges-*

chichte). Stosuje się w nim wszelkie środki właściwe historycznym badaniom, jak krytykę osobistej wiarogodności świadków, analizę istotnej zbieżności świadectw i in. Przy użyciu tych środków da się stwierdzić nie tylko historyczne istnienie Jezusa, ale i szereg innych faktów historycznie pewnych lub wysoce prawdopodobnych. W tym zespole faktów dwa są najważniejsze: fakt niezwyklej świadomości Jezusa oraz fakt wiary wielkanocnej, na której oparte było powstanie popaschalnej gminy Jezusa.

Aby wytłumaczyć krytycznie te fakty, trzeba uznać wiarogodność zaświadczonego w chrześcijaństwie twierdzenia wiary o bezpośrednim działaniu Boga w historii Jezusa. Wyjaśniając je bowiem — zauważa Hładowski — albo musimy się uciec do nieprawdopodobnych przyczyn i przypuszczeń, albo, jeśli chcemy liczyć się z logiką samych faktów, musimy uznać za wiarogodne działanie Boga w ich zaistnieniu (s. 47).

W zakończeniu (s. 50—52) autor streszcza cały swój wywód, kładąc raz jeszcze nacisk na doniosłość metody pośredniej w apologetyce.

Przy okazji warto tutaj wspomnieć o ewolucji poglądów autora widocznej w jego dotychczasowych publikacjach. Świadczy ona o otwartej postawie naukowej ks. W. Hładowskiego oraz jego ciągłym poszukiwaniu takiego modelu apologetyki, który by lepiej odpowiadał człowiekowi naszych czasów³.

Do niewątpliwych osiągnięć omawianej pracy należy zaliczyć:

- 1) świadome użycie terminu „sprawdzanie” na określenie celu badań apologetycznych, co okazuje się szczególnie słuszne na tle współczesnego rozumienia świadectwa chrześcijańskiego;
- 2) jasne stwierdzenie istnienia określonych założeń u podstaw badań apologetycznych, czego brak jest w wielu opracowaniach;
- 3) przekonujące uzasadnienie konieczności pośredniego sprawdzania faktu objawienia;
- 4) stworzenie zarysu teorii pośredniego sprawdzania chrześcijańskiego.

Wypada jednak wskazać również na pewne braki czy może raczej niedopracowania tej teorii.

1. Ponieważ cała praca zmierza w kierunku konfrontacji wiary z doświadczeniem, byłoby dobrze gdyby autor wyjaśnił dokładniej samo pojęcie doświadczenia lub np. wspomniał, że przyjmuje je od Bouillarda. Nie bardzo bowiem wiadomo, o jakie doświadczenie chodzi: egzystencjalne, antropologiczne, religijne czy też jakieś całościowe. Co prawda pewne informacje można znaleźć przy omawianiu konfrontacji wiary z do-

³ Por. teorię argumentacji nie wprost przedstawioną przez W. Hładowskiego w artykule *Struktura apologetyki*, RTK 11 (1964) nr 2 s. 33—53 oraz studia pt. *Współczesna weryfikacja religii katolickiej*, Wiadomość, archidiec. w Biał. 1 (1975) nr 2—3 s. 80—93 i *Weryfikacja historyczna religii katolickiej*, tamże, s. 94—148.

świadczeniem w pierwotnej apologii, ale wyraźne sprecyzowanie tego pojęcia uczyniłoby pracę bardziej czytelną.

2. Wydaje się również, że niezbyt przekonująco wypadł podział tendencji integrujących apologetyki na typ teologiczny i historyczny, jak również klasyfikacja reprezentujących je autorów. Niektórzy z wymienionych wśród przedstawicieli tendencji typu historycznego są zwolennikami włączenia apologetyki do teologii, np. Lang, Masure czy Dunas, krytykujący zresztą bardzo mocno stanowisko Gardeilla. Niezrozumiałą jest też rzeczą, dlaczego przy omawianiu integracji typu teologicznego autor uwzględnił tylko Gardeilla i Rahnera.

3. Lepiej chyba byłoby, gdyby autor w części historycznej swoich rozważań wskazywał krótko, na ile dany pogląd przyczynił się do rozwiązania omawianego problemu, a na ile nie; ułatwiłoby to śledzenie głównego wątku pracy. Ponadto nie widać ścisłych powiązań tej części z rozważaniami zasadniczymi, stąd sprawia ona wrażenie autonomicznej i częściowo obcej w stosunku do właściwej problematyki. Nasuwa się przy tym jeszcze jedna uwaga, dotycząca czasu usamodzielnienia się apologetyki jako odrębnej dyscypliny. Hładowski, niejako już zwyczajowo, wyprowadza ją od H. Savonaroli (s. 6). Tymczasem nowsze badania (E. Gössmann, J. B. Metz, G. Ebeling, T. Gogolewski) wykazują, że za jej twórcę trzeba uznać J. S. Dreyę, wspomnianego zresztą przez autora w innym kontekście (s. 18).

4. W rozdz. II dobrze byłoby szerzej uwzględnić tło metodologiczne apologetyki. Autor zastrzega się wprawdzie, że bierze pod uwagę tylko te elementy, które będą mu potrzebne dla dalszych rozważań, w rezultacie jednak ogranicza się raczej do szczegółowych pojęć metodologicznych. Tymczasem uwzględnienie współczesnych dyskusji na temat celu i zadań apologetyki oraz określenie w tym kontekście relacji sprawdzania świadectwa chrześcijańskiego do innych ujęć apologetyki nie tylko lepiej zorientowałoby w owej sytuacji, ale pozwoliłoby też na bardziej udokumentowaną ocenę wartości pośredniego sprawdzania świadectwa w stosunku do innych ujęć apologetyki.

5. Nasuwa się też wątpliwość co do celowości usprawiedliwiania na terenie apologetyki kategorii transcendencji. Przypomina to uzasadnianie możliwości objawienia przeprowadzane w apologetyce tradycyjnej lub zabiegi apologetyki immanentnej. Wydaje się, że autor zbyt uległ tutaj pogładowi Rahnera, tj. jego transcendentarno-antropologicznej koncepcji teologii fundamentalnej oraz sugestiom Bouillarda o otwartości człowieka na orędzie ewangeliczne. Czy nie wystarczyłoby przyjęć po prostu kategorię transcendencji jako założenie?

6. Szkoda, że autor w swojej teorii empirycznego sprawdzania świadectwa pominął — zgodnie zresztą z przyjętymi przez siebie założeniami — problematykę podmiotu, którą dzisiaj powszechnie się postuluje.

Wydaje się, że włączenie tej problematyki podniosłoby znacznie wartość pracy, a ukazanie w nowym świetle zasad łączących apologetykę podmiotową z przedmiotową stanowiłoby cenny przyczynek do przecięcia tradycyjnej dychotomii.

7. Zarysowana przez autora teoria pośredniego sprawdzania może być w pełni oceniona dopiero po jej konkretnym zastosowaniu. Dlatego dobrze byłoby, gdyby sam autor podjął się realizacji zawartych w jego teorii wskazań, tym bardziej że skrótkowe zastosowanie tej teorii w ostatniej części rozdz. III nie wypadło mimo wszystko zbyt przekonująco.

8. Od strony formalnej można wskazać na drobne przeoczenia. Np. nie wszystkie tytuły polskich publikacji zostały przetłumaczone na język niemiecki (por. s. 39. 41) lub opatrzone uwagą, że są podane w przekładzie (por. s. 5. 32). Zdarza się *op. cit.* bez uprzedniego podania dzieła (s. 10). Autor niepotrzebnie powtarza, że w pracy swej zajmie się metodą pośrednią (s. 2. 23. 30 n. 37 i in.). Dość często wspomina o nowszym rozumieniu świadectwa (s. 24. 31. 36. 40) itp.

Powyższe uwagi krytyczne nie podważają jednak zasadniczej wartości pracy, która na tle literatury przedmiotu jest oryginalną próbą naukowej teorii apologetyki. Z tego względu warta jest polecenia, zwłaszcza specjalistom, których powinna zachęcić do dalszej dyskusji, zgodnie zresztą z intencjami autora (s. 51 n.). Natomiast dla czytelnika nieprzygotowanego, z uwagi zarówno na poruszaną problematykę, jak i sposób jej przedstawienia, byłaby lekturą zbyt uciążliwą.

Marian Rusecki